

# ZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 61

## Patrzcież co się stało! 14 i pół miliona złotych czystego zysku za 8 miesięcy

Wczoraj ukończono prace biłostockiego Banku Polskiego po dzień 31 grudnia 1924 r. Instytucja ta zamknęła pierwszy półroczny istnienia — od maja do grudnia — zyskiem 14 i pół miliona złotych. Dla inwestorów współczesnych, które przez tyle lat zatrzymywały tysiącami, kroczącymi, milionami, miliardami jakichś marek, koron, rubli — i świstkami zruskańczycy — cyfra 14 i pół miliona, wyrażająca zysk in-

WARSZAWA, 8. I. Wzrost tej miary, co Bank Polski — wydaje się niedość imponująca. Tymczasem suma 14 i pół miliona złotych jest sumą olbrzymią, z której młody nasz bank skarbu może być dumny. A dumę tę ma prawo podzielać ktoś jeszcze. Kto? Oczywiście ci, co się przyczynili do powstania tej instytucji, wierzą w jej potęgę i użyteczność.

## I rzeki rząd nie tknę wielkiego losu dolarówki

gdyż nie gram na loterii  
Dowiadujemy się nowiny, która rozgłasza na całą Polskę ku pociesze utraconych. 40.000 dolarów można będzie wygrać dn. 1-go lutego. Jak wiadomo, ta największa wygrana w losowaniu dn. 2-go stycznia padła na numer 080598 — nie sprzedany.

WARSZAWA, 8. I. Rozczarowanie i zniechęcenie było olbrzymie. Aby im kres położyć, Rząd — jak się dowiadujemy — zdecydował losować tę główną wygraną tak długo, aż padnie ona na numer, znajdujący się w obecnym reku. Brawo!

## Panowie nauczcie innych jak się to robi 4-ej szczęśliwi posiadacze dolarówek

WARSZAWA, 8. I. Szczęśliwym posiadaczem nr. 454514 dolarówki, na który padła wygrana 8.000 dolarów, okazał się p. Władysław Langiewicz, zamieszkały w Warszawie przy ul. Wałców 6. P. Langiewicz jest generalnym sekretarzem głównej dyrekcji zakładów górniczych i hutniczych. 1.000 dolarów podjął kapitan Mieczysław Śleszyński właściciel nr. 723.324 dolarówki. Nr. 616887 dolarówki, na któ-

ra padła również wygrana 1.000 dolarów został sprzedany przez Powszechny Bank Kredytowy, Marszałkowska 149. Wygrana ta — jak się okazało — dostała się w ręce bardzo właściwe: wygrał ją klient tego Banku, student prawa na Uniwersytecie warszawskim, p. Aleksander Matoga. 100 dolarów wygrał m. in. p. Artur Mroza.

## Min. Sokal wyjechał do Genewy

WARSZAWA, 8. I. Pan minister pracy społecznej, Franciszek wyjechał do Genewy

wzięcia udziału w sesji rady administracyjnej Międzyn. Biura Pracy przy Lidze Narodów.

## Sensacyjny zwrot w aferze Fuks--Zapłatyński

### Opinia publiczna znów musi zdwoić czujność BY WYKRYTO CAŁĄ PRAWDĘ

WARSZAWA, 8. I. W końcu ubiegłego roku krążyły po Warszawie niepokojące pogłoski od ucha do ucha o „siłach wyższych”, działających w kierunku zatuszowania słynnej afery Fuks--Zapłatyński. Mówiono, że nie wszyscy winni zasiada na ławie oskarżonych, że nawet ci, których aresztowano,

obalające plotki. I oto znów one zaczynają kursować, znów nabierają rozgłosu. Protektorzy Fuksa i Zapłatyńskiego nie dali ponoć za wygraną i postanowili niedopuszczyć do wykrycia całej prawdy.

bedą zwolnieni. Nieuśmiałą przez kogo należy fantazja ogółu, wymieniała nawet nazwiska osób „wysoko postawionych”, które swemi plecami próbowały wypchać Fuksa i Zapłatyńskiego ku wolności.

Jak szept niesie — zaczęto od tego, że nie dano władzom sądowo-wojskowym przeprowadzić do końca dochodzenia, odebrano im sprawę, przekazując ją władzom cywilnym. Cóż robić! Ludziśmy się, że mając tyle spraw na warsztacie Kurjer Czerwony będzie mógł spokojnie oczekiwać końca tej afery. Nie! Trzeba czuwać!

Kurjer Czerwony, zanepokojony temi szeptami, zdołał u źródła miarodajnego zebrać argumenty

Jutro, niestety, będziemy musieli powrócić do tej sprawy.

## 20 spraw państwowych załatwiła wczoraj Rada ministrów

WARSZAWA 8. I. Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 7 b. m. uchwaliła między innymi: rozporządzenie o podwyższeniu niektórych sobowłazów, tudzież obniżeniu niektórych należności skarbu Państwa, projekt ustawy o uspokojeniu odszkodowania osób, dotkniętych skutkami nieszczęśliwych wypadków przy pra-

cy w b. dzielnicy rosyjskiej, lub na wychodźstwie w Rosji, ustalenie terminów awansowania personelu nauczycielskiego państwowych szkół wyższych, projekt ustawy o ulgach w aplikacjach w sądach apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Ogółem na jednym posiedzeniu załatwiono 20 spraw państwowych.

## Hojnie cnie!! zapłacić oiszewicy przyjaćółce Anglii Wysadzenie w powietrze miasta New-Castle

W Londynie 8. I. W New-Castle w Anglii rozpoczął się proces inicjatora spisku bolszewickiego, Gibbsona. Zamierzał on wysadzić w powietrze ratusz i elektrownie w New-Castle, a potem zrabować miasto, korzystając z zamieszania. Gibbson, który pracował w fabryce materiałów wybuchowych i zdołał zgromadzić wielką ilość tych materiałów, został przez komunistów mianowany

szefem partii komunistycznej w New-Castle. Ponieważ bezrobotni gromadzili się co niedzielnie pod ratuszem, Gibbson starał się zainteresować swym planem wszystkich bezrobotnych przy pomocy literatury i odezw, przygotowywanych w Moskiewie. W ostatniej chwili jeden ze współników zawiadomili policję o planach Gibbsona. (AW).

# Trzeba nauczyć Gdańsk rozumu!

## Wykrety senatu gdańskiego Kupcy polscy łącznie z rządem muszą podjąć walkę z bezczelnością kupczyków gdańskich

GDANSK, 7. I. W odpowiedzi na notę generalnego Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strasburgera, senat gdański wyraził jedynie ubolewanie, że do takich kroków doszło, zaznacza jednak, że powód do tego dało umieszczenie skrzynki pocztowej polskiej niezgodnie z traktatami (!) Senat stojącym na stanowisku, że nie można mówić o obrazie godności państwowych, lecz tylko o krzywdzie uszkodzenia przedmiotów. Prasa gdańska namiętnie przestaje omawiać incydent w sposób niezyczliwy dla Polski. (AW).

skiego wykretnej jego interpretacji zajęcia, udzielono m. in. Strasburgerowi dalszych instrukcji, których celem jest uzyskanie satysfakcji dla godności Polski, jej urzędów i urzędników. Jeżeli senat gdański nie wykryje i nie ukarze sprawców gwałtu, wydane przez rząd polski zarządzenia zapewniającej satysfakcję dla prestiżu Rzeczypospolitej i dadzą odpowiednią odprawę gwałciтелям naszych praw. NASZ APEL DO KUPIECTWA Dopóki Gdańsk nie da Polsce należytej satysfakcji kupcy polscy powinni powstrzymać się od przyjmowania korespondencji od firm gdańskich, które nadsyłać będą listy swe z markami gdańskimi. Listy takie wogóle nie powinny mieć dostępu do Polski. Zwrot takich listów w odpowiednich dopiskach mi byłby godną odpowiedzią kupiectwa polskiego dla zwiadczenia z Polski i kosztem Polski Gdańska.

W inkrymowanym artykule „Danziger Ztg.” z dn. 6 b. m. a mianowicie w słowach (nota przytacza ustęp artykułu) dopatrywać się muszę wezwania do popełnienia czynu karygodnego, przewidzianego w art. 111 K. K. obowiązującego na obszarze w. m. Gdańska. Sprawa nabrała od czasu ostatniego mojego pisma o tyle nowego i szczególnego charakteru, iż wiarogodni świadkowie w protokółach, których podpisy załączam, stwierdzili, że w czynach gwałtu przeciwko polskiemu mieniu państwowemu brał udział urzędnicy, podlegli senatowi wódnego miasta, a funkcjonariusze po-

Wobec tego wzywam senat do zawzięcia w czynnościach winnych urzędników i natchmianistowego wdrożenia przeciwko nim postępowania karnego, jak również ponawiam żądanie dania mi zadośćuczynienia za dokonany czyn w formie osobistego przeproszenia przez przedstawiciela senatu wódnego miasta w siedzibie komisarza generalnego. (—) Komisarz Gen. Strassburger.

## Nowe lotrostwo gdańskie Sprawcami — urzędnicy senatu Policja gdańska nie przeciwdziałała

GDANSK, 7. I. Nocy dzisiejszej powtórzyły się usiłowania uszkodzenia skrzynki poczty polskiej w Gdańsku. Polska Dyrekcja Pocztowa jest w posiadaniu kilku protokółów, spisanych z polskimi funkcjonariuszami pocztowymi, którzy musieli przeciwdziałać nieczym usiłowaniom. Ustalono, że ekscesów dopuszczali się urzędnicy senatu. Między innymi schwytano na gorącym uczynku starszego sekretarza poczty gdańskiej Wilkego, któremu towarzyszyli umundurowani urzędnicy poczty gdańskiej. Wil-

ke głośno przechwalał się, że będzie niszczył skrzynki polskie, tak jak to robił już wczoraj. Należy podkreślić, że polscy funkcjonariusze z trudem odpędzali szkodników, gdyż policia udawała, że nie dostrzega ich usiłowań. Prasa gdańska w dalszym ciągu podburza ludność, zachęcając ją niemal do gwałtu. „Danziger Allgemeine Zeitung” domaga się wprost, aby polskie skrzynki pocztowe zostały usunięte w drodze urzędowej przy pomocy ślusarzy i pod dozorem policji. (PAT.)

## Sejm gdański pochwała gwałt

GDANSK, 7. I. — Prezydent senatu gdańskiego Sahn złożył dziś na posiedzeniu komisji głównej sejmowi sprawozdanie w kwestji poczty polskiej w Gdańsku. Poczta gdańska w strachu o swą skórę GDANSK, 7. I. — Otwarcie polskiego urzędu pocztowego w Gdańsku skłoniło niezłocznie zarząd poczty gdańskiej do obojętności opłat za listy, druk i paczki, wysyłane do Polski. Nowe pocztowe opłaty gdań-

Wszystkie partie sejmowe, reprezentowane w komisji głównej potępiły postępowanie rządu polskiego, aprobatując równocześnie stanowisko senatu. (PAT.)

## GIEŁDA

WARSZAWA, 8. I. Akcje na dzisiejszej giełdzie były nieco mocniejsze. Listy ziemskie i miejskie nadal słabe. Z papierów państwowych pożyczka złota mocniejsza. Waluty w notowaniach przed giełdowych są nieco mocniejsze. Notowania przedgiełdowe Banknoty Doł. St. Zjedn. (za 1) 5.17 3/4. Dewizy Belgja (za 100) 26.00. Holandja (za 100) 211.00. Londyn (za 1) 24.80. Paryż (za 100) 28.15. Praga (za 100) 16.67. Szwajcaria (za 100) 101.15. Wiedeń (za 100.000) 7.33. Włochy (za 100) 22.00. Metale Rubel złoty 2.70. Dolar złoty 5.20. Dolar srebrny 4.10. Rubel srebrny 1.90. Srebrny bilon ros. 0.90. Notowania oficjalne Papiry lokacyjne 5 proc. poz. kowers. (4.30), 4.30, 4.20, 4.30. 8 proc. poz. złota (7.00), 7.10, 7.20. 6 proc. poz. doł. (3.60), 3.60. 10 proc. poz. kolej. (9.00), 8.80, 9.00. 8 proc. L. Z. Ziemskie dolar. (4.50), 4.50. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie przedw. (22.80), 23.00, 22.30, 22.50. 4 proc. L. Z. Ziemskie wykos. (19.75), 19.50. 4 proc. L. Z. Ziemskie przedw. (19.50). 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedwojenne (17.00), 16.85, 16.65, 16.70. 4 proc. L. Z. Warszawy przedwojenne (14.25), 14.00. 6 proc. oblig. Warsz. 1915/16 r. (9.25), 9.00, 10.00. Akcje B. Dyskowny (5.25), 5.25, 5.30

B. Handlowy (4.65), 4.60. B. dla Han. i Przem. (1.00), 1.00. B. Zachodni 1.50. B. Zw. Sp. Zar. 6.00. Puls (0.41), 0.40, 0.41. Zgierz (1.00), 1.00. Elektr. Dąbrow. (1.15), 1.15. Siła i Światło (0.38), 0.38. Chodorów (4.25), 4.20, 5.00. Czersk (0.40), 0.38. Częstocice (1.65), 1.60, 1.80. Michałow (0.32), 0.30, 0.31, 0.28. Warsz. Cukier (2.85), 2.85, — 2.98, 2.97. Firley (0.30), 0.30. Węgiel (2.44), 2.45, 2.54. Polska Nafta (0.55), 0.55. Nobel (1.30), 1.35, 1.37, 1.35. Cegielski (0.52), 0.52. Lilpop (0.53), 0.51, 0.56. Modrzejów (3.00), 3.55, 3.60. Norblin (0.67), 0.67, 0.68. Parowozy (0.30), 0.30. Ostrowiec (5.70), 6.00, 6.10. Pociąg (0.75), 0.70. Rohu 0.50. Rudzki (1.00), 1.00. Starachowice (1.60), 1.65, 1.58, 1.70. Ursus (1.10), 1.00. Zieleniewski (9.00), 9.00. Zawiercie 18.00. Zyrardów (9.50), 2 em. 9.20, — 10.00, 9.90. Borkowski (0.85), 0.80. Haberbush (4.45), 4.45, 4.50, — 4.45. Spirytus (2.55), 2.70. Cmielów 0.59. Majewski 10.00.

## Ultimatum Generalnego Komisarza Polski Winni urzędnicy gdańscy mają być ukarani

Sahn ma osobiście przeprosić  
Wysokiego Komisarza Polski w siedzibie  
komisarjatu  
GDANSK, 7. I. — Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, minister Strassburger, wyśtosował w dan. jasiestym do senatu m. Gdańska następującą notę: „Poprośmac się na imię z dn. 6 b. m. Nr. 16. Zmuszony jestem stwierdzić, że do chwili obecnej

oraz za obraźliwy wybrzyk wobec siedziby Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż nie mogą uznać za zadośćuczynienie pisma senatu gdańskiego z dn. 7 b. m., starającego się sprowadzić dokonanie aktu gwałtu do zwykłego uszkodzenia własności prywatnej. Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się z tej noty, że senat nie oddał w ręce prokuratora sprawu artykułu, podburzającego ludność do aktów gwałtu.

PSU Warszawa

# Pamiętaj rozchodzić żyć z przychodem w zgodzie!

## Oto motto preliminarza styczniowego

WARSZAWA 8. 1.

Równowaga budżetowa osiągnięta dzięki wyjątkowej pracy rządu i wszystkich władz państwowych oraz dzięki wysiłkom społeczeństwa będzie mogła być utrzymana w r. 1925 pod warunkiem, iż wydatki państwowe będą w każdym miesiącu dokonywane tylko w granicach rozporządzalnych środków. — Ułożony pod tym kątem widzenia preliminarz budżetowy na m. styczeń przewiduje wydatki w sumie 148,4 miljn. zł. wobec dochodów w sumie 149,7 miljn. zł.

W wydatkach administracyjnych wydatki osobowe starostwa 77,5 miljn. zł. Wydatki rzeczowe - administracyjne preliniowane są w sumie 38,7 miljn. zł., wydatki inwestycyjne w kwocie 12 miljn. złotych i wreszcie wydatki specjalne w kwocie przeszło 23 miljn. zł. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwają się wydatki na emerytury i zaopatrzenia w kwocie zgóra 10 miljn. zł., na spłatę długów zagranicznych 545 tys. zł. i długów wewnętrznych 455 tys. zł. — W wydatkach zwyczajnych poszczególnych ministerstw preliniowano na opiekę społeczną 490 tys. zł., na fundusz bezrobocia 1,5 miljn. zł. na akcje osadnictwa i komasację 1,750 tys. zł.

Wśród wydatków inwestycyjnych preliniuje się na budowę pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza przeszło 2,5 miljn. zł., na inwestycje w zakresie robót publicznych 2,3 miljn. zł., w czem na odbudowę 1 miljn. zł., na budowę domów urzędniczych w woj. wschodnich 450 tys. zł.

Po stronie dochodów najpoważniejszą pozycję jak zwykle stanowią daniny publiczne i monopole, z których wpływ preliniowany jest w sumie 101 miljn. zł., z czego podatki bezpośrednie bez podatku majątkowego dać mają 31,7 miljn. zł., podatek majątkowy 7,10 miljn. zł., podatki pośrednie 7,2 miljn. zł. — Z cel preliniowany jest wpływ w sumie 20 miljn. zł., z opłat stemplowych i należności 7,5 miljn. zł. i wreszcie z monopolu 24,5 miljn. zł., w czem monopol soli ma dać 2,5 miljn. zł., tytoniowy 12 miljn. zł. i spirytusowy 10 miljn. złotych.

Z innych ministerstw preliniowany jest wpływ 1,5 miljn. zł. jako zwrot części kosztów utrzymania policji od związków komunalnych, 10,8 miljn. zł. preliniuje się w dochodzie zarządcy pocztowego (wobec wydatków w sumie 6,9 miljn. zł.). Dochody ministerjum rolnictwa bez lasów preliniowane są w sumie przeszło 2,5 miljn. zł., do chód netto z lasów państwowych 4,2 miljn. zł., wreszcie z przedsiębiorstw górniczo - hutniczych 154 tys. zł.

Wydatki t. zw. okresu ulgowego t. j. na rachunek i z kredytów okresu budżetowego 1924 r. będą mogły być dokonywane pod warunkiem, iż ta-

ka sama kwota wydatków preliminarza styczniowego odroczone będzie na miesiące późniejsze tak, aby ogólna kwota rzeczywistych wydatków w styczniu nie przekraczała sumy 148,4 miljn. zł. t. j. nie wytrącała z równowagi budżetu skarbu Państwa.

# Polsce rosną skrzydła

## Zjazd delegatów L. O. P. P. w Warszawie

WARSZAWA 8. 1.

(r) Po uroczystym nabożeństwie w kościele katedralnym, odprawionem przez ks. kardynała Kakowskiego, rozpoczął wczoraj obrady dwudniowy zjazd delegatów komitetów wojewódzkich Ligii Obrony Powietrznej Państwa. Zjazd rozpoczął się w sali Rady miejskiej im. Dekerta w obecności 30 delegatów, oraz licznych gości, wśród których widzieliśmy ministra wojny gen. Sikorskiego, wojewodę warszawskiego Solta, wojewodę białostockiego Rerbowskiego, wicemarszałka Sejmu Osieckiego, senatora Januszewskiego, gen. Zagórskiego — szefa departamentu służby lotniczej min. spr. wojsk., p. Czapskiego — dyrektora departamentu 4-go ministerjum kolei, b. ministra spr. wewn. Kamińskiego, gen. Lempińskiego — prezesa Zw. dowborczyków i wielu in.

Po wyborze b. ministra Kamińskiego na przewodniczącego zjazdu, dyr. Czapski — imieniem lotnictwa cywilnego — rozpoczął szereg mów powitalnych. Po nim wniósł zanieśnienie lotnictwa wojskowego gen. Zagórski, następnie przemawiał pułk. Małyško imieniem Komitetu obrony przeciwgazowej, pułk. Orzedziński — imieniem absolwentów — polaków wyższej szkoły aeronautycznej w Paryżu i p. Stefiski — imieniem Zjednoczenia polskich stowarzyszeń.

Dyrekcja nad porządkiem dziennym i jego przyjęcie wyzerpało pierwszy punkt obrad, poczem prezes L. O. P. P. p. Szwajcer, złożył sprawozdanie z działalności zarządu głównego i Rady nadzorczej L. O. P. P. a p. Srednicki — skarbnik Ligii — z działalności finansowej i działalności komisji rewizyjnej. Zjazd przyjął powyższe sprawozdania do wiadomości i udzielił Zarządowi absolutorium. Powzięto również uchwałę nie tworzenia komisji, lecz załatwiania wszystkich spraw na plenum.

Popołudniowe obrady poświęcone były szczegółowej dyskusji nad zmianą statutu, oraz omawianiu budżetu i programu prac L. O. P. P. Budżet L. O. P. P. zamyka się w cyfrze około trzech milionów złotych dochodów i wydatków. Na preliniowaną sumę dochodów w pierwszym

Nieprzebrane w swej łaskawości ministerjum skarbu daje

# nowe odroczenie wpłaty podatku majątkowego

WARSZAWA 8. 1.

Ministerjum skarbu komunikuje, iż termin płatności kwot podatku majątkowego należnych od płatników, zaciągających na uiszczenie tego podatku pożyczki w listach zastaw-

nych Tow. Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie, Tow. Kred. Ziemińskiego we Lwowie i Wileńskiego Banku Ziemińskiego w Wilnie, został przez p. ministra skarbu odroczonej do końca stycznia 1925 r.

rzędzie złożyć się mają składki, a następnie zysk z tygodni, ewentualnie dni lotniczych, oraz innych imprez, organizowanych tak przez Zarząd główny, jak i komitety wojewódzkie.

Główną pozycją rozchodów jest suma 500.000 zł., przeznaczoną na finansowanie cywilnych szkół lotniczych, zakładanych przez departament służby lotniczej min. spr. wojskowych w Warszawie i Poznaniu. Mniej szej sumy otrzymały następujące przeznaczenia: 250.000 zł. na stworzenie dwóch flotylli propagandowych; 225.000 zł. na budowę 3-oh hangarów na potrzeby lotnictwa cywilnego — sportowego i propagandowego; 160 tys. zł. jako ogólne wydatki na utrzymanie lotnictwa i zabudo-

wań lotniczych; 100.000 zł. na fundusze przysposobienia lotniczego (loty okrzęde, zawody samolotów bezsilnikowych etc.); 100.000 zł. na subsydia dla instytutów aerodynamicznych przy wyższych uczelniach; 85 tys. zł. na zakam około dwunastu samolotów; 60.000 zł. na zakup dwóch lotników w Łodzi i Katowicach; 40.000 zł. na propagandę oraz wiele sum na stypendja dla studujących techniki lotnictwa, na szkolenie mechanicznych lotniczych i tn. Oprócz powyższych sum wstawiono do budżetu L. O. P. P. 1 miljn. zł. jako rezerwat dla nieprzewidzianych wydatków, ewentualnie na powiększenie wydatków preliniowanych.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

# Trybuna pracowników mózgu i mięśni

## O pracę dla tytoniowców

WARSZAWA 8. 1.

Z chwila przyjęcia przez Państwo prywatnych fabryk tytoniowych znalazło się na bruku setki ludzi zatrudnionych w tej branży w Warszawie.

Interweniujące w swoim czasie w powyższej sprawie delegaci p. Grabieży przyrzekli załatwienie bezrobocia po ostatecznym przejściu fabryk, oraz maszyn i powiększeniu warsztatów pracy w Warszawie. Po niejakim czasie bezrobotni tytoniowcy w myśl przyrzeczenia pana premiera otrzymali pracę na drugich zmianach w dwóch fabrykach rządowych, gdzie jednak pracują tylko 6 godzin wieczorowych i otrzymują za pracę 75 proc. poborów normalnych, a prócz tego za podstawę do obliczania zarobku Dyrekcja wzięła ostatni zarobek z fabryk prywatnych niższy od płac w fabryce państwowej z uwagi na niezastosowanie ostatniego wskaźnika za-

styczeń 1924 r. w wysokości 82 proc. przez nieliczący się z warunkami bytowania robotników przemysł prywatny przysposabiający się wówczas do przekazania fabryk rządowi.

Jakkolwiek Dyrekcja Monopolu drzewa naczelnika Wydziału rob. o. Nacjonalistycznego przyrzeka zaszerzowanie robotników i robotnice wykonujące normę pracy do kategorii stałych, to jednak narazie przyrzeczenie to nie zostało zrealizowane i równocześnie Instalne Dyrekcje zapowiadają na każdym kroku likwidację drugiej zmiany.

Ze względu na pozostawanie zasady służności niezwłoczne zaszerzowanie robotników i robotnic z fabryk prywatnych do kategorii stałych jest rzeczą konieczną, natomiast nie jest to pomocnicza likwidacja drugiej zmiany, wówczas kiedy fabryki otwierają się w odleżych zakątkach Polski.

# Cukrowa choroba w przemyśle

## grozi zamknięciem mniejszych cukrowni

Jeszcze do niedawna każda cukrownia była zamożną jednostką gospodarczą w swej okolicy. Rolnik-plantator nie tylko woził buraki do cukrowni i otrzymywał za nie należne pieniądze, ale udawał się tam także gdy mu chwilowo czegoś zabrakło w gospodarstwie, gdy trzeba było naprawić narzędzie lub maszynę rolniczą, wreszcie, gdy potrzebował pieniędzy. Mniejsze i większe pożyczki były stałe do dyspozycji plantatorów buraków w cukrowniach.

Brak gotowizny obrotowej daje się odczuwać obecnie między innymi przemysłowi cukrowniczemu, szczególnie w b. Kongresówce, która posiada ca-

ły szereg mniejszych cukrowni, produkujących sta faktu, drożej niż cukrownie duże, istniejące przeważnie w Wielkopolsce i posiadające własne plantacje buraków.

W dniu 8, 9 i 10 stycznia r. b. odebrano się w Poznaniu na ady cukrowników, które w wyniku mogą doprowadzić do zamknięcia całego szeregu mniejszych cukrowni w Polsce. W związku z zubożeniem przemysłu cukrowniczego notują fakt dotąd niebywały: oto w jednej z cukrowni, leżącej na terenie b. Kongresówki, sekwestратор za niezapłacone podatki opisał 150 wagonów cukru.

Zaista — tempora mutantur!

# Nawy objaw uczynności postów

## Podatek od wyszynku można płacić ratami

WARSZAWA 8. 1.

Niezależnie od przedłożenia do dn. 10 stycznia r. b. terminu rozesłania nakazów płatniczych na wymierzony za pierwsze półrocze 1924 r. podatek wojewódzki od wyszynku i sprzedaży trunków, ministerjum skar-

bu, na skutek interwencji państwowej, udzieliło zezwolenia na spłatę tego podatku w 5-ciu równych ratach miesięcznych, poczynając od dn. 15 lutego r. b. bez pobierania odsetek za odroczenie.

# Policja państwowa na Wołyniu

## potrzebuje dzielnych, uczciwych ludzi

Komenda policji państwowej przyjmuje zgłoszenia kandydatów do służby policyjnej do okręgu 13-go wołyńskiego (Łuck). Od kandydatów na funkcjonariuszów policji państwowej wymaga się następujących warunków: nieskazitelna przeszłość, odbyta służba wojskowa, wiek od 23 do 45 lat, wzrost nie niżej 168 cm, zdrowa i silna budowa ciała. Podania można składać w komendzie policji m. Warszawy przy ul. Senatorskiej 12 (pałac Blanca, dział I, pokój Nr. 1). Do

podania winny być dołączone następujące dokumenty osobiste: metryka (o ile żonaty również metryka słuha i dzieci), dowód obywatelstwa polskiego (względnie wyciągi z ksiąg stałej ludności), świadectwo poprzedniej pracy, referencje dwóch osób, świadectwo szkolne (względnie zaświadczenie dwóch osób stwierdzające cenę naukową), dowód zwolnienia z wojska, świadectwo moralności, dwie fotografie i własnoręcznie napisany życiorys.

# Żołnierz polski

## przywrócił spokój na Kresach

Pojawienie się od niewielu tygodni na naszej granicy wschodniej oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza wywarło już wpływ dodatni na stan bezpieczeństwa Kresów.

Okazuje się, że wołania nasze: „Wysłać wojsko na Kresy!” — były słuszne. Na żołnierzu polskim nie doznaliśmy zawodu.

Zuchwałostwom band nałożono obróżę: nie słychać już o napadach na pociągi, nie hazardują się już sowbandyci pod Samy lub Dubno. Nieleżne napady w matych rozmiarach zdarzają się wprawdzie w paśmie pogranicznym, lecz bandyci gruntownie już zmienili swą tatytkę. Boją się zapuszczać gdzieś, niż jakieś 6—8 klm. poza kordon, a więc odległość tak nieznaczna, by można było ułknąć przed natychmiastowym

pościgiem. Chodzą też silniejszymi grupami dobrze uzbrojeni, a wykonują napaad możliwie najciszej.

nie podpalają i nie strzelają, aby nie ściągnąć na siebie uwagi.

Wiedzą, że na każdy alarm zjawiają się posterunki polskie ze strażnic, że naciągają zaalarmowane odwoły kompanijne. Korpus Ochrony Pogranicza stworzył lepszą sieć łączności i w razie alarmu oddziały szybko mogą być skierowane w odpowiednie miejsca.

Mimo planowej i stale podsypanej akcji z za kordonu, Korpus Ochrony Pogranicza zdążył wprowadzić poczucie szacunku dla polskiej sily zbrojnej i do być zaufanie wśród ludności miejscowej.

# Handel niemiecko-francuski zaczeka

## aż politycy się pogodzą

PARYŻ 7. 1. Prasa francuska zauważa, że już w 24 godziny po wreczeniu noty sprzynicznej w sprawie okupacji Kolonii, w stanowisku delegacji niemieckiej do roku wst. handlowych francusko - niemieck-

kich zaszła zasadnicza zmiana. Niemcy, zawiadomili delegację francuską, iż dalsze wykonywanie musi być chwilowo zawieszona wobec nowej sytuacji, jaka stwarza nota sprzymierzonych (AW).

# Mówią...



- Mógłbyś mi zrobić wygodę i pożyczyć większą sumę...
- Owszem, a ewilcja?
- Słowo uczciwego człowieka..
- Przyprowadź go!

# Holenderskie i fińskie ordery dla urzędników

## ministerstwa Przemysłu i Handlu

WARSZAWA 8. 1.

Pan prezydent Rzeczypospolitej zezwolił na przyjęcie i noszenie cudzoziemskich odznak p. Józefowi Niedzielnemu ministrowi przemysłu i handlu, (Wielki Krzyż orderu „Oranje Nassau” i orderu „Willema III”) i Tadeuszowi Gępcy, młodszemu referentowi (Krzyż Kawalerski i kl. orderu „Białe Rózy” fińskiej).

Komendowski orderu „Oranje Nassau” D. rowi Julianowi Wiczowskiemu, starszemu referentowi (Krzyż oficerski orderu „Oranje Nassau” i „Jadwidze” Niemieckiego (Krzyż Kawalerski orderu „Oranje Nassau” i Tadeuszowi Gępcy, młodszemu referentowi (Krzyż Kawalerski i kl. orderu „Białe Rózy” fińskiej).

# Złoty deszcz z zamorza

## oby zmniejszył bezrobocie

Mamy w niedługim już może terminie pozyskać znaczniejszy kredyt zagraniczny.

Premjer Wł. Grabieży oświadczył, że stanowi to obecnie, po sanacji skarbu moją najważniejszą jego zadanie, aczkolwiek uważa liczenie na

własne sily zawsze za pierwszą zasadę polskiej polityki gospodarczej.

Nie wątpimy, że uzyskanie wydatnych kredytów zagranicznych na cele

inwestycyjne i obrotowe przyczyni się w znacznej mierze do uzdrowienia stosunków gospodarczych, lecz pod jednym warunkiem: odpowiedniego przygotowania ze strony naszego przemysłu zarówno

technicznego jak i organizacyjnego.

Kredyty bowiem otrzymać jest o wiele łatwiej niżli je zwrócić i

racjonalnie zużytkować. Mielibyśmy tego najlepsze przykłady w niezwaloryzowanych pożyczkach państwowych, przeważnie

zmarnowanych

ze strony produkcji na cele nie wspólnego nie mające z rozwojem przedsiębiorstwa.

Jedynie reorganizacja techniczna i administracyjna oraz handlowa naszego wielkiego i średniego

przemysłu.

komunikacji oraz rolnictwa zwiększenie

wydajności pracy

i przekształcenie handlu z wykluczeniem nadmiernego pośrednictwa, sprawi iż

złoty deszcz.

jaki nam ma spaść z zamorza, uzurorowi obecne stosunki ekonomiczne, zmniejszając bezrobocie i ogólny zastój.

Obserwator.

# Huragany szaleją po Zachodniej Europie

Od kilku dni zachodnia Europa jest widownią niezwykłych o tej porze roku burz, huraganów i wylewów. W całej Anglii musiano wskutek szalejącej burzy i ulew ograniczyć a nawet wstrzymać komunikację lądową i przybrzeżną morską. Połączenia telegraficzne i telefoniczne nie funkcjonowały. We Francji, Belgii i Nadrenji rzeki wysta-

piły z brzegów, wyrządzając olbrzymie szkody i prawdopodobnie pochłaniając liczne ofiary w ludziach.

Natomiast olbrzymie śnieżyce i duże mrozy panują na Kaukazie oraz w Ameryce północnej. W Nowym Jorku śniegi do tego stopnia zaważyły ulice, że ludzie nie mogli wydobyć się z domów.

Jedni chcą

# zwalczyć faszyzm rewolucyjnie,

## drudzy — konstytucyjnie

WIEDEN 7. 1. Donoszą z Rzymu: W kołach stronnictw politycznych zarysowały się różnice zdań co do dalszej tatytki. W przeciwnieństwie do stronnictw skrajnych, jak komunistów, maksymalistów i republikańców, którzy prą do rozwiązania w duchu rewolucyjnym, stronnictwa stojące na gruncie

konstytucyjnym, t. j. demokracji, popolarci (klerycali), socjaliści-unitaryści — są za rozwiązaniem przesilenia w drodze konstytucyjnej. Nie jest wykluczone, że umiarkowane stronnictwa o polityczynie odłączają się od stronnictwa rewolucyjnych i powrócą do parlamentu, ażeby tam zwalczać faszyzm.

# Sylwester - najtragiczniejszy noc w roku

## Nie tylko szampa, ale i krew była strugami

Penury kroniki wielkich miast Europy

Noc sylwestrowa i Nowy Rok przyciąga wielu pięknych nadziei, ale także wiele melancholii. Dnie te nazywają kroniki wielkich miast tragicznymi.

Albowiem nigdy więcej przez cały rok nie popełnia się tyle morderstw, samobójstw, władnym innym dniu nie rozegrało się więcej bójek, awantur, krwawych obrachunków lub aktów zemsty.

Kronika policyjna wiedeńska zająłowała w tych dwóch dniach

250 krwawych wypadków, począwszy od „drobnych pojedynków na noże między apasami a skończywszy na otruciach morfina, gazem świetnym lub arsenikiem.

Paryż wykazuje w tych dwóch dniach około 400 zbrodni

wszelkiego rodzaju, a nad wszystkimi miastami górze Berlin.

Podczas jednej tylko nocy sylwestrowej policja berlińska oraz tamtejsze pogotowie ratunkowe musiały interwenjować w 1.600 wypadkach.

Nilkanaście razy już bezskutecznie, albowiem na miejscu wypadku

znaleziono trupy. Przeglądając listę ofiar sylwestrowej melancholii, docho-

dzimy do wniosku, iż największą ilość kandydatów do przed-

jednięcia się na tamten świat wykazuje

stan średni, a przede wszystkim pracująca inteligencja, wśród niej zaś samotni mężczyźni i kobiety.

Ten fenomen zanikały we wszystkich stolicach europejskich. Zrodzonymi przed-  
nik lub urzędniczką, bezrobotna, nauczycielka, skrajnie rentierka lub

wdowa po bohaterze z czasu wielkiej wojny przed-  
stawia najwznieślijszy materjał pod kosę śmierci.

Zastraszająca jest też liczba samobójstw z miłości. Zdałoby się nawet, iż nigdy

ludzie nie kochali się równie tragicznie, jak w obcych

czasach, skoro tyle jest z tego powodu krwawych zawodów i rozpaczliwych czynów.

Z okrutnej łaski milości gina nie tylko starsi, dojrzałe ludzie, ale przede wszystkim kwiat młodzieży.

W Wiedniu popełniło samobójstwo w tej feralnej noc aż 6 pensjonarek.

w Paryżu 8 dziewcząt liczących niespełna lat 20, a w Berlinie aż 11 zawiądzonych w swych uczuciach parzeń szukało wyzwolenia w śmierci.

# Luna krwawej rewolucji nad Florencją

Redakcja w płomieniach, walki na ulicach

Szczyt konsekwencji

czarnej setni p. Mussoliniego

Nie dopuścili straży ogniowej do pożaru

Florencja, 31. 12. 1924.

Wynik wielkiego zgromadzenia faszystów we Florencji, na którym liczba zebranych nie dosięgła zapowiedzianych 50 tysięcy — był jednak dramatyczny, gdyż

faszysty spalili redakcję dziennika florenckiego „Nuovo Giornale”. Dziennik ten był faszystowski przez cały okres

dwuletni, od czasu zabójstwa Matteottiego zaczął on fronda-  
wać i sprzął faszystom-re-  
wizjonistom, faszystom umiar-  
kowanym. Ta krytyka oficjalnego faszysty, który główne sied-  
swo miał i ma we Floren-  
cji i Toskanji, była

solą w oku miejscowych organizacji. Za-  
czyły one bojkotować pismo, ale dobrze poprowadzone dzien-  
nikarsko pismo zwyciężyło, nie traciąc wpływu, lecz przeciwnie powiększało go. Przejdźmy jednak do samych żądań.

Faszysty zgromadzeni byli przed jednym z najpiękniejszych kościołów florenckich na placu przed kościołem „Santa Maria Novelli”. Stąd miał się rozpocząć pochód przez miasto

kilkunastu tysięcy czarnych koszul.

Według ogłoszonego 5 listopada dekretu ministra spraw wewnętrznych zabronione były wszelkie pochody i zgromadzenia. Nie wiadomo więc w jaki sposób i z jakiej racji

prefekt pozwolił na pochód. Komitet pochodu i prefektura porozumieł się, ustalając ulice i punkty, które faszysty mieli iść. Na tym szlaku w określonych punktach umieszczone na wszelki wypadek oddziały karabinierów i piechoty. W ten sposób

faszysty wiedzieli gdzie stało woisko.

W kilkanaście minut po rozpoczęciu pochodu, część jego uczestników nagłe zmieniła kierunek i biegiem rzuciła się w wąską, poprzeczną ulicę, gdzie mieści się redakcja „Nuovo Giornale”. Przed redakcją w uliczce tej było

dziesięć kordonów wojska. Kordony te zostały tak dziwnie przełamane, że z tłumy atakującego nie było ani jednego

postrawionego, ani jednego rannego. Poprostu

kordony rozstąpiły się, a banda faszystów wpadła do redakcji i nigdzie nie spotkawszy żadnego oporu i obrony, połamane meble, potłukła okna i lustra i wreszcie podpaliła lokal. To samo robiono w drukarni, maszyny

oblewano benzyną i podpalano, lamano maszyny do składania, knoty przy rozbi-  
to sklerami, podobny los spotkał maszynę rotacyjną, choć jej uszkodzenia, stosunkowo są najmniejsze. Kiedy podpalone lokale gorzały, faszysty opuścili je i zatrzymali kadecę na pomoc

oddziały strażaków i pompy, nie dopuszczając ich do miejsca pogromu. Tylko jedna pompa i kilkunastu strażaków dotarło do ognia. Teraz dopiero wojsko zaczęło działać. Otoczyło rozbita, paląca się redakcję i

nikogo do niej nie dopuszczając. A tymczasem inne oddziały faszystów pobięły w stronę więzienia i usiłowały

szturmem zdobyć więzienie, gdzie znajduje się jedenastu faszystów skrajnych, osadzonych za różne przestępstwa. Tutaj jednak wywiązała się dość ostra walka. Karabinierzy i kawaleria poszli w ruch, dopiero kilkakrotnie szarże kawalerii oczyściły plac. Kilkunastu postrawionych żołnierzy odesłano do szpitala — faszysty swoich zabrali ze sobą.

Był to dzień we Florencji o cechach zupełnej rewolucji, rewolucji, wykonywanej przez stronnictwo rządowe. Takie czyny to nomen polityczny, ale od tych nonsensów rol się teraz polityczne życie Włoch Wypadki szybko idą.

A. Calabrese.

# Tajemnica przydrożnej gruszy

## Otruty i powieszony przez żonę i teściową

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Wczoraj na lawie oskarżonych w warszawskim sądzie apelacyjnym zasiadły dwie kobiety: Kazimiera Cwałinowa i Julia Filipkowska.

matka i córka. pod strasznym zarzutem otrucia a następnie powieszenia 19-letniego małżeństwa z 19-letnią Julią Cwałinową, którą wyszedłszy za mąż

Filipkowski był to stateczny, zamożny kolonista w Porytem pow. kolneńskiego. Nieszczęściem tego człowieka się najlepszą opinią człowieka było późnione małżeństwo z

tylko dla małej, prowadziła się źle, okazując wyraźne skłonności ku swemu

przedniemu narzeczonemu, młodemu Franciszkowi Karwowskiemu. Stosunek w niedobranem małżeństwie dzięki rodzinie Filipkowskiego były tak zastrzone, że młoda małżonka powróciła do domu rodziców, gdzie w dziwnym okiem patrząc zaczęła na Karwowskiego, który nosił się z zamiarem wywiezienia swej dawnej narzeczonej do Francji.

Dnia 12 marca 1924 r. rano, znaleziono pod kolonją Poryte wiszące na gruszy zwłoki Filipkowskiego.

Powiadomony natychmiast sędzia śledczy z Kolna przybył na miejsce tajemniczego zjścia i dokonał oględzin miejsca zbrodni. Okazało się, że denat nie powiesił się sam, gdyż nogi jego dotykały ziemi. Od gruszy szły wyraźne ślady wleczenia ofiary po ziemi. Czułki obuwa Filipkowskiego, oraz spodnie na przedzie pokryte były błotem, wskazującym również na sposób przywleczenia pod gruszę zmarłego już, czy żyjącego jeszcze człowieka.

Poprzez sąsiadnie mokre łaki ślady prowadziły do domu mostwa Cwałinów, gdzie pod ławką znaleziono czapkę zmarłego.

Śledztwo policyjne postawiło w stan oskarżenia Kazimierę i Józefa małżonków Cwałinów, Julję Filipkowską i Franciszka Karwowskiego.

Oględziny lekarskie trupa wykazały, iż Filipkowski musiał wypić większą

ilość alkoholu ze strychniną. Nie zdołano ustalić, czy żył on jeszcze w chwili powieszenia, czy też nie. W każdym razie

w czasie wleczenia i wieszania musiał być nieprzytomny. Tajemnicza ta sprawa rozprawywana była przez sąd okręgowy w Łomży, gdzie

sensacyjne zeznanie złożył świadek, Paweł Wyrwaszewski. Wyszedszy nocy krytycznej przed dom, usłyszał on jakieś szmer i stanawszy za drzewem ujrzał

dwie kobiety ciągnące z wysiłkiem jakiegoś człowieka ku gruszy.

Przy drzewie kobiety te zatrzymały się i świadek usłyszał następnie trzask naginanej gałęzi, a w pewnym momencie odgłos jakgdyby padającego na ziemię ciała. Szczegół ten nadawał zeznaniu Wyrwaszewskiego cechy prawdopodobności, gdyż na rzemieńnym pasku, którym mordercy przedziurzyli sznur zacisnięty około szyi ofiary, widoczne były ślady zerwania.

Oskarżone do winy się nie przyznęły.

Obrona Filipkowskiej i Cwałinowej usiłowała podważyć wiarygodność zeznań świadka Wyrwaszewskiego, ponieważ

jednak stwierdzono, iż opowiadał on sąsiadom zaraz następnego dnia o tym co widział, prześąd nabrał przeświadczenia o winie obydwu kobiet i skazał je na

15 lat ciężkiego więzienia.

Skazane odwołały się do II-iej instancji, w której komplet sądcy stanowią sędziowie: Missuna, Alchimowicz i Peski. Przez cały dzień wczorajszy trwało przesłuchiwanie świadków. Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś.

# Nowa ofiara zwierzęcego lynchu

## Murzyn spalony na stosie za napad na białą dziewczynę

Z Charleston w Stanach Zjednoczonych donoszą, iż przed kilkunastu dniami ludność tego miasta, przedarła się przez kordon policyjny i opanowała więzienie, w którym znajdował się

pewien murzyn zasądzony za zbrodnię zgwałcenia białej dziewczyny. Rozwścieczony tłum wyprowadził murzyna na ulicę i

powiesił go na łątarni. Skoro nieszczęśliwiec wydat

ostatnie tchnienie, odcleto go ze słupa i przywiązano ciało na sznurze do samochodu;

Wreszcie nad wieczorem ulogno wielki stos z smolego drzewa i

spalono trupa. Znalazła się nawa: orkestra, która wygrywała przy tej ceremonii skoczne melodie.

# Meżowie przy rondlu i patelni

## Amerykański triumf równouprawnienia

Mają już te czasy, gdy pan małżonek uważał się za bohatera, jeśli przypadkiem umiał ugotować

kwilankie herbaty. Płnie amerykańskie doszły do tego przekonania, iż skoro istnieje równość praw i obowiązków, niesprawiedliwa byłoby rzepza, gdyby mąż

wykroczył się od zajęć domowych. W swym egoizmie męskim przypuszcza on, iż „pensum” jego życia odrobione, skoro zaledwie się z

praca w bluzce. Nie można jednak nie jest. A kuchnia, a dzieci, trzepanie dywanów, froterowanie posadzek, zmywanie w pokoju? — Czy należą one do działań kobiecych? Małżonka musi mieć

„wychodnie” i nie powinna się spieszyć do domu, aby przygotować kolację, nakarmić dzieci i ułożyć je do snu. Czynności te po-

winno zalecać małżeństwo na zmianę.

W myśl tych intencji powstała w Nowym Jorku pierwsza szkoła kucharska dla meżów, a na jej czele stanęła miss Helena Wetherell, jako dyrektorka.

Jakkolwiek istnienie szkoły datuje się zaledwie od dwóch tygodni, posiada już 100 uczniów.

Zapisy do szkoły odbywały się w dość charakterystyczny sposób. Początkowo nie było wcale kandydatów; dopiero gorący apel zarządu szkoły zwrócił do kobiet, zebrał

Pewnego dnia zaczęły się zgłaszać żony przyprawdzając swych meżów.

którym pod groźbą rozwodu nakazywały pilność i uwagę.

Pod groźbą takich represji stały meżczyźni przy rondlu i patelni — w imię równych praw małżeńskich.

# Fatalny flower

## Przypadkowe strzały spowodowały śmierć meża i żony

We wsi Budach Grabskich w Skierniewicach, ziemi warszawskiej, Władysław Wenus, młnik, znalazł na strychu stary, zardzewiały flower i zaczął nim manipulować. Nagle padł strzał i nabój ugodził w lewą pętlwinę żony W. Anny.

Raniona przewleczona do szpitala dzieciątka Jezus, gdzie zmarła. Zauważyć należy, że

przed czterema laty brat Wenus 30-letni Polestaw, który był pierwszym meżem zabitej. Oglądając ten sam flower spowodował wystrzał. Kula ugodziła go w serce i Wenus padł trupem na miejscu.

Przeklęty flower, który stał się powodem śmierci dwóch osób, przypadkowy zabójca potłukił i pa-  
rał.

# SPORT

## Sukces p. Kleinadla w Paryżu

Pierwsza rakietka polska nie jest przecież ostatnią nawet we Francji

Wielki międzynarodowy turniej noworoczny, zorganizowany na kortach „Sporting Klub” w Paryżu, gromadził najprzedniejsze rakietki produkujące Europie w tym sporcie Francji, oraz kilka pierwszorzędnych sił zagranicznych. Między innymi w turnieju tym wziął udział bezkonkurencyjny tenisista polski p. Edward Kleinadel, w karierze teni-  
sowej którego mamy do zanotowania kilka pięknych zwycięstw nad doskonałymi gracami francuskimi. Tym razem dzielimy się z czytelnikami wiadomością o pięknym sukcesie, osiągniętym przez p. Kleinadla w prze podwoj-

nej panów, w której para Kleinadel — Tegner pobili niezwykle zgranymi brać Gysela 4:6, 6:1, 6:2. Przepuszczając dalsze, że za sukcesem tym nastąpią następne, które przaproszą nowe słowo naszej bezkonkurencyjnej gwiazdy sportowej.

W grach pojedynczych panów rozegranych na turnieju omawianym, sędze zanotowania były wyniki następujące: Borstr pobit Thurnevsena 8:6, 6:2; Genteen — Decugis 6:3; 6:2; 6:4; Brugnon — Champin 2:6, 6:4; 6:4; Lacosta — Genteen 6:8, 6:8.

# Wzorem Zachodu

## Zimowy bieg naprzetaj „Polonii”

Warszawskiej lekkiej atletyce oddać należy sprawiedliwość. Za zawsze i wazdnie pragnie oddychać atmosfera sportu prawdziwie wielkiego. Wiodącym tego dżwodem są nieprawdopodobnie wprost stosunkowo sukcesy lekkoatletów — przede wszystkim A. Z. S.-u, którzy w ciągu niespełna dwóch lat pracy z pozostawieniem prowincji wzięli swe wyniki na wyżyny europejskie. Do nastroju wytworzonego przez zdolnych i witalnych zawodników A. Z. S.-u, z pozostałych klubów stołecznych dostawała się mowa najlepiej „Polonia” posiadająca w swych szeregach, obok wielkiej ilości silnie przeciwnych „w” tej mierze, os najwybitniejszego lekkoatlety polski Cezka, oraz pierwszy nasz maratończyk, Sztebowski. Jednym z ustawań „Polonii”, godnym jakiegokolwiek pomiaru, jest ułożenie przez klub ten, zimowy bieg naprzetaj. Konkurencja tego rodzaju

# ŁOBUZY I KRĘTACZE

W każdej rodzinie, w której są dzieci, jedno z nich zajmuje uprzywilejowane stanowisko t. zw. Beniaminka. Takdemu szcze

śliczowi wolno robić to wszystko, co jego rodzeństwo jest wzbronione. Ta szczególna po-  
biażliwość idzie tak daleko, że nawet wymalowanie atramentem maturskiej sukni, wypalenie dzianry w tatusiowym futrze, lub wyspanie do wazy z zupa zawartości pudełka proszku do zębów, — jest uważane za rozkoszny objaw dobrego humoru dziecięcego.

Beniaminek jest tyranem całej rodziny, a zwłaszcza rodzeństwa i służby, którym pomniata, ufny w swoje uprzywilejowane stanowisko. Czemu on je zawdzięcza? Czy szczególnie swym zaletom? Bynajmniej, a nawet wprost przeciwnie: najczęściej tak się zdarza, że dziecko najmniejszej godne dyplomu Beniaminka obdarzone jest przez rodziców tym cennym dokumentem.

Nie tylko jednak w środowisku rodziny, lecz i w obrzynie rodzinie państw i narodów znaleźć można Beniaminków, traktowanych ze szczególnymi względami przez papę i mame, uosobionych w jakimś przymerzu, czy porozumieniu państw. I tym razem wybór nie pada bynajmniej na najmłodniejszego z pupiłków z punktu widzenia moralności, nawet politycznej i etyki, nawet dyplomatycznej. Z przywilejów Beniaminka korzystają zazwyczaj ci, którzy raczej traktowani być powinni jako pasierby.

Obecnie mamy w Europie dwu Beniaminków, z którymi państwa sprzymierzone cackają się, zamiast te kanale wziąć za lby i zmusić do posłuszeństwa traktatami, do poszanowania praw słusznych lynchów państw, czy narodów.

Beniaminki te, to Sowdepki Niemcy. Pomijając pierwszą, zajmijmy się drugimi, tem obrzymim zbiorowiskiem krę-

taczów, łobuzów i exbandytów wojennych, z którego wyklinają takie piękne kwiatki, jak Haarman i Encke, ludozercy.

Europa głodzi stałe Niemcy z włosom, broń Boże — pod włos, jak się za za to odwdzięczy, musi Beniaminek niemiecki, widać to dowodnie z treści noty, wysłanej obecnie do Niemiec przez państwa sprzymierzone.

Dokument ten głosi, że Niemcy dopuścili się i dopuszczają następujących wykroczeń przeciwko traktatowi wersalskiemu:

Wbrew artykułowi 160, sztab generalny armii niemieckiej został na nowo utworzony, wbrew artykułowi 174 przyjmowano na służbę wojenna kilkukrotnie nowych ochotników, wbrew artykułowi 168 zabryki amunicji, nie zostały zdemontowane, wbrew artykułowi 164 zapasy materiałów wojennych nie zostały zniszczone, wbrew art. 162 reorganizacja policji municypalnej nie została rozpoczęta, wbrew art. 211 rząd Rzeczy nie wydał odpowiednich zarządzeń w celu spełnienia zadań sojuszników.

Czy to nie dosyć? Otóż właśnie bieda z tem, że to jeszcze okaza się zbyt mało. Państwa, które dziś wystosowały do Niemiec notę dość energiczną, zredagowaną w tonie dość stanowczym, jutro znajdą przyczynę, by Niemcy w dalszym ciągu Kleńca przyjaźnie po plecach i popierać na forum międzynarodowym w sposób miły, lub więcej jawny.

W akcji tej pierwsze skrzypce dzierży Anglia i ona to winna się stanic, jeżeli w przyszłości, może niedalekiej, Europa znów rozbrzmiewać będzie hałkiem armat, szczeniem stał i jękami milionów ludzi, ginących w śmiertelnych zapasach z wrogiem całego świata, — Niemcem.

